Nr 283. Kraków, Wtorek 25 Czerwca 1912. Rok XXXI.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Honcase i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski. Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf.. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Ukraińcy w Krakowie.

(Telefonem.)

Lwów, 25 czerwca.

„Diło" wczorajsze zamieszcza korespondencyę z Krakowa, w której czytamy:

„Z materyałów, zebranych dla reformy wyborczej, wynika, że w Krakowie jest przeszło 600 Rusinów. Według notatek z r. 1910, było w Krakowie przeszło 1800 grecko-katolickich. Kwestya reformy wyborczej jest dla krakowskich ukraińców mniej ciekawa, natomiast interesują się oni sprawą ruskiego uniwersytetu. Sprawa ta była przedmiotem dyskusyi w postępowem akademickiem Towarzystwie „Promień", gdzie referował z ramienia ukraińskiej „Akademicznej Hromady" W. Demnicki z takim skutkiem, że po referacie musieli ukraińcy wynieść się, bo jeden z członków Towarzystwa bez protestu innych członków i nawet bez żadnej uwagi ze strony prezydyum pozwolił sobie przejechać się po ukraińcach, nazywając ich dziczą, warchołami, którzy rabują polskie dobro.

Ukraińcy mieli zamiar przy końcu miesiąca na publicznym wiecu załatwić sprawę uniwersytetu ruskiego dla potrzeby samych ukraińców, mieszkających w Krakowie, jednak policya nie wydała na ten wiec pozwolenia ze względu na pobyt arcyksięcia Karola Franciszka Józefa. Wiec ten musi się odbyć nieco później.

Organizacya budowy własnego domu czytelni „Proświty" w Krakowie postąpiła naprzód. Wydział czytelni „Proświty" pracuje intenzywnie, celem rozpoczęcia akcyi, tak, że jest nadzieja, iż za rok przystąpi „Proświta" do budowy własnego domu w Krakowie".

Moskalofile o sprawie Heinolda.

(Telefonem.)

Lwów, 25 czerwca.

„Haliczanin", organ umiarkowanych moskalofilów, pisze o sprawie heinoldowskiej: „Jaki skutek będą miały enuncyacye cesarskie dla Rusinów i dla Polaków, kto jest zwycięzcą a kto zwyciężonym, oto pytanie, które się nasuwa przedewszystkiem. I nie ma obecnie dwóch zdań, nawet u Rusinów, że wskutek znanej już enuncyacyi, uprzywilejowane stanowisko Polaków w Galicyi jeszcze się polepszyło, i że w rezultacie zupełnymi zwycięzcami okazali się Polacy. Rusini natomiast, dzięki krótkowzrocznej polityce, goniącej za pustemi frazesami, ponieśli zupełną klęskę, gdyż nastąpiło usankcyonowanie zupełnej zależności narodu ruskiego od Polaków. — Porównajmy na potwierdzenie powyższego zdania obie enuncyacye. Pierwsza zawiera wprawdzie pochlebne dla mazepińskiej polityki, ale nic nie mówiące słowa, druga natomiast daje obok najwyższego stwierdzenia ze strony monarchy wierności i lojalności polskiej ludności wobec korony, gwarancye, że narodowo-polityczne kwestye w Galicyi będą mogły być rozwiązane tylko w drodze zgody między polską a ruską ludnością.

Tak tedy Rusini galicyjscy wydani są zupełnie władzy Polaków. Dzięki niezdarnej, krótkowzrocznej, oportunistycznej polityce posłów mazepińskich, Polacy otrzymali sankcyę na to, że bez ich woli ruska ludność w Galicyi nie zrobi nawet kroku. Taki jest rezultat enuncyacyi, z powodu której radość Rusinów niema końca. — Rusini przelicytowują się w zapewnieniach wierności wobec cesarza i lojalności wobec korony, a mimo to jarzma polskiego nie mogą z siebie zrzucić. Z powodu faktycznej porażki Rusinów straciła enuncyacya, wystosowana do ukraińskiego Sojuza, i efekt dla zagranicy, która przecież doskonale rozumie, kto z przesilenia heinoldowskiego wyszedł obronną ręką. Historya ostatnich dni, to nietylko klęska mazepińskiej polityki, ale również klęska rządu, który dostał naukę, że nie wolno mu mieszać się w nieswoje sprawy".

Sprawa kanałów.

(Telefonem).

Wiedeń, 25 czerwca.

Na dziś jest zwołane posiedzenie komisyi gospodarczo-wodnej. Jeźli z powodu różnych trudności posiedzenie to nie będzie odwołane, nastąpią bardzo ważne deklaracye ze strony ministra robót publicznych Trnki, który prowadził wczoraj przez cały dzień rokowania z posłami z krajów alpejskich i ze wszystkiemi temi stronnictwami, które chcą czynić trudności załatwieniu noweli kanałowej. Co się tyczy rozpoczęcia budowy kanału Dunaj-Odra, to minister jest gotów przedłożyć ewentualnie osobną ustawę, co zaś dotyczy krajów alpejskich, rząd gotów jest podwyższyć żądane kredyty na przeprowadzenie różnych budowli wodnych w tych krajach kosztem 70 i kilku milionów koron. Bardzo wygórowane żądania podnieśli Niemcy z Czech. Żądania ich wywołały wielkie niezadowolenie u Czechów. Słychać jednak, że rząd prowadzi z nimi rokowania i jest nadzieja dojścia do kompromisu.

Nie wiadomo natomiast, na jakiej podstawie prowadzić należy rokowania z Rusinami, którzy raz ogłosili sprawę kanałów za kwestyę polityczną, drugi raz za kwestyę gospodarczą. Związek ukraiński miał wczoraj odbyć posiedzenie celem powzięcia uchwały co do taktyki w komisyi wodnej, jednak z powodu zbyt małego udziału posłów posiedzenie to odroczone zostało do dzisiaj. Posłowie ruscy jednak opowiadają w kuloarach, że stanowczo będą obstruować przeciw noweli kanałowej, jeżeli nie dostaną przyrzeczeń w sprawie uniwersytetu ruskiego i sejmowej reformy wyborczej. Także pos. Wassilko w wygłoszonej wczoraj w czasie dyskusyi wojskowej mowie zapowiedział jaknajostrzejszą walkę przeciw ustawie kanałowej. Wobec wysunięcia zatem kwestyi politycznej, rokowania z Rusinami są bardzo utrudnione i nie mogą być prowadzone na tej samej podstawie, jak z innemi stronnictwami.

Rusini przeciw kanałom.

Lwów, 25 czerwca.

„Gazeta Wieczorna" ogłasza wywiad swojego korespondenta z jednym wybitnym posłem ruskim w sprawie obstrukcyi ruskiej w komisyi gospodarczo-wodnej. Na zapytanie, czy Rusini zamierzają obstruować, oświadczył wspomniany poseł:

— Tak, i to w sposób stanowczy.

— Czy sądzi pan, że obstrukcya taka przyniesie pozytywne rezultaty?

— Liczymy na poparcie przeciwników kanałów.

— Jaki jest cel obstrukcyi?

— Uzyskanie uniwersytetu ruskiego i udział w rządach krajowych.

— A więc przecież iunctim?

— Stanowisko nasze jest konsekwentne. Zaczęliśmy swego czasu w plenum obstrukcyę przeciw noweli kanałowej. Od tego zamiaru odstąpiliśmy, ponieważ obiecano nam, że do 29 b. m. otrzymamy orędzie cesarskie w sprawie uniwersytetu. Polacy jednak przeszkodzili pojawieniu się tego orędzia. Obecna nasza taktyka jest konsekwencyą poprzedniej.

— Co uzyskacie przez obstrukcyę?

— Nie dopuścimy do przeprowadzenia dyskusyi generalnej nad nowelą, czego żądają Polacy, a w ten sposób odroczymy sprawę do jesieni. W jesieni zaś znajdziemy dość środków parlamentarnych, aby przeszkodzić uchwaleniu ustawy w plenum.

— A jeżeli uformuje się w międzyczasie zwarta większość pracy?

— To inna rzecz. Na razie jednak niema o tem mowy.

Położenie kupców w Galicyi.

(Telefonem.)

Wiedeń, 25 czerwca.

Wczoraj zjawiła się w parlamencie deputacya kupiecka z całego kraju, celem przedstawienia Kołu polskiemu poważnej sytuacyi w stosunkach kupieckich w Galicyi. Deputacya przyjęta została w biurze wiceprezydenta Germana, gdzie odbyła się konferencya pod przewodnictwem wiceprezesa Koła Skarbka, przy udziale posłów Stesłowicza, Raucha, Germana, Kleskiego, Abrahamowicza, Korytowskiego, Loewensteina i ministrów Długosza i Zaleskiego.

Po przedstawieniu postulatów kupieckich przez pp. Halskiego, Wernera i Dattnera zabrał głos wiceprezes komisyi bankowej Koła polskiego poseł Steinhaus, który zdał sprawę z zabiegów w ministerstwie skarbu, w banku austro-węgierskim i w dyrekcyach wielkich banków celem polepszenia stosunków kredytowych w Galicyi.

Następnie przemawiał minister Długosz i minister Zaleski, oraz wszyscy obecni posłowie. Minister Zaleski z uznaniem podniósł, że kupiectwo bardzo dobrze postąpiło, zwracając się do posłów, albowiem nie jest stosownem i nie prowadzi wcale do celu dyskutowanie nad kredytem na wielkich wiecach. Minister zapewnił, że bardzo silnie stara się o nowe kapitały dla kraju i że wkrótce instytucye hipoteczne będą w możności łatwiejszego zbytu listów zastawnych, przez co świeże pieniądze wejdą w obrót, — Prócz tego Bank austro-węgierski podniósł znacznie reeskont Banku krajowego i lwowskiej Kasy oszczędności. Między postulatami, które podnieśli przedstawiciele kupiectwa, znajduje się prośba, aby Koło polskie oświadczyło się przeciw obowiązkowemu przedkładaniu ksiąg handlowych komisyom podatkowym, jakoteż żądania, aby Koło polskie nie przyłączyło się do akcyi, mającej na celu zamykanie sklepów już o godz. 7 wieczorem. Co do pierwszego żądania, to minister oświadczył, że nie może dać w tym względzie żadnych przyrzeczeń, bo sprawa ta jest przedmiotem obrad w subkomitecie komisyi finansowej.

Poznaniacy nie jadą do Pragi.

(Telegr. „Nowej Reformy").

Praga. Dzienniki donoszą z Poznania, że Polacy tamtejsi, solidaryzując się z Polakami z Galicyi, uchwalili nie brać udziału w zlocie praskim.

Tragiczna jazda automobilem.

(Telegr. „N. Reformy").

Praga. Wczoraj rano przejechał tu automobil krawcową Mikszową, która zginęła na miejscu. W automobilu siedzieli, jak donoszą dzienniki tutejsze, goście polscy, którzy przybyli na uroczystości praskie, między tymi p. Krzaczyński, dyrektor wystawy Kobiety Polskiej, która za kilka dni ma być otwartą. Krzaczyński w czasie zderzenia zemdlał i spadł tak nieszczęśliwie, że doznał wstrząśnienia mózgu.

Z Rady państwa.

(Telefonem).

Wiedeń, 25 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów w dalszym ciągu dyskusyi nad ustawą wojskową, pos. Schuhmeier domagał się zaprowadzenia 2-letniej służby wojskowej dla wszystkich gatunków broni, poczem zabrał głos minister Georgi.

Oświadczenie ministra obrony kraj.

Minister obrony krajowej Georgi zapewnił na wstępie swej mowy, że inicyatywy, zawarte w rezolucyach, jakkolwiek minister nie omawia ich specyalnie, tworzą przecież przedmiot bardzo szczegółowej rozwagi. Konieczność zatrzymywania służących trzeci rok wypływa przeważnie stąd, że przy obliczeniu kontyngentu rekruta nie wzięto w rachubę podoficerów oraz okoliczności, że każdy żołnierz wykształcony w drugim roku służby na podoficera musi być zastąpionym. Minister występuje przeciw obawie, jakoby przez postanowienia § 8 cierpieć miał jakościowo skład korpusu podoficerskiego i wskazuje, że przy obronie krajowej, gdzie od roku 1893 obowiązują analogiczne przepisy, niema wcale zażaleń na jakościowy skład korpusu podoficerskiego. Skoro tylko osiągniętą zostanie pełna liczba dłużej służących podoficerów, załoga tych stopni szarży nie będzie musiała być zatrzymywaną trzeci rok w służbie. Idzie więc tylko o postanowienie przejściowe.

Także co do stopni kaprali to brany jest wzgląd na dobrowolnie dłużej pozostających w służbie tak, iż liczba załogi, nie mającej szarży, zatrzymywanej imperatywnie przez trzeci rok zmniejszy się w armii z 16.800 na 14.300, w obronie krajowej z 5.140 na 4.340 ludzi. Wynika z tego także, że będzie to leżeć w szczególnym interesie zarządu wojskowego, aby najszybciej osiągnąć pełną liczbę dłużej służących podoficerów, a także będzie to w interesie tych, którzyby mieli być imperatywnie zatrzymani przez trzeci rok w służbie, a tem samem także w interesie ludności. Dlatego minister prosi o silne poparcie postanowień, które mają na celu szybkie uzyskanie dostatecznej liczby dłużej służących podoficerów.

Niemożliwość czystej 2-letniej służby.

Minister wskazuje na przytoczone już kilkakrotnie powody niemożliwości wprowadzenia czystego dwuletniego czasu służby i omawia motywy, które uniemożliwiają dalej idące kompensaty dla dłużej służących na polu odbywania ćwiczeń wojskowych, gdyż w przeciwnym razie musianoby się wyrzec zupełnie ćwiczeń przy artyleryi i konnicy. Materyalne odszkodowanie dla tych, którzy z rozkazu służą trzeci rok, nie może być wzięte pod uwagę ze względu na nadzwyczaj wielkie koszta.

Natomiast jest rzeczą potrzebną podniesienie położenia podoficerów dłużej służących tak pod względem materyalnym, jak co do powagi, w którym to celu zamierzony jest cały szereg postanowień. Co dotyczy kształcenia dłużej służących podoficerów w celu podniesienia jakości korpusu podoficerskiego, to będzie ono z jednej strony obejmować wojskowe wykształcenie, zaś z drugiej strony ogólne wykształcenie, a to aby podoficerom tym ułatwić uzyskiwanie stanowisk w służbie cywilnej. Nadzieja, że przepisy, zamierzone wobec dłużej służących podoficerów, osiągną pełny skutek, jest tem bardziej uzasadnioną, ile że już na samą zapowiedź tych postanowień zdecydowało się wielu podoficerów na dłuższą służbę.

4 lata służby w marynarce.

Wobec zarzutu, że dłuższy czas służby przy marynarce jest specyalnie niesłusznem pokrzywdzeniem królestwa Dalmacyi oraz krajów Pobrzeża, podnosi minister, że naturalnie marynarka wojenna musi liczyć na najbardziej zdatnych, przyzwyczajonych do morza popisowych. Wobec myśli, aby do marynarki rekrutować ludzi w stosunku proporcyonalnym z całej monarchii, podnosi minister, że w wypadku poważnym nie dałoby się przeprowadzić szybkie zebranie tych ludzi na miejscu, gdyby musieli przyjeżdżać z dalekich stron państwa. O ile nie można zapoznać, że zwiększa się różnica między dwuletnią służbą armii i czteroletnią w marynarce, która to ostatnia jest niezbędnie potrzebną ze względów technicznych oraz ze względu na wykształcenie, to jednak nie należy przy tem zapominać, że asenterowani do marynarki wojennej mieszkańcy Pobrzeża i wysp, służąc w wojsku, otrzymują wykształcenie korzystne dla dalszego zawodu w życiu cywilnem. Aby jednakże uczynić powrót załóg marynarki do stosunków życia cywilnego mniej dotkliwym, zwrócił się zarząd marynarki do interesowanych władz centralnych z tem, aby zapewniono materyalny zasiłek nie tylko podoficerom, ale także i załodze bez szarży.

Ustalenie kontyngentu rekruta.

Co do ustalenia kontyngentu rekrutów na dłuższy przeciąg czasu, wskazuje minister na to, że ustalenie kontyngentów na dłuższy czas odpowiada planowemu i programowemu rozwijaniu armii i marynarki i jest ze względów wojskowych polecenia godnem, konstytucyjnie dopuszczalnem, a politycznie nie mieści w sobie żadnego niebezpieczeństwa, gdyż prawo legislatywy przyzwalania na kontyngent rekruta wydaje się być wyraźnie skodyfikowanem.

Co do repartycyi rekrutów na wojskowe okręgi terytoryalne, to zasada, wprowadzona przez nową ustawę wojskową, oznacza rozdzielenie ciężaru stosownie do faktycznej zdolności świadczenia, miarę rozdziału, która z pewnością na polu innych publicznych ciężarów uznaną jest za najsprawiedliwszą.

Asenterunek i emigracya.

Co do obaw, że chorzy popisowi mogliby być powołani do służby wojskowej, wskazuje minister na kautele, jakie w tym kierunku zawierają przepisy wojskowe.

Wbrew zarzutowi, że w postanowieniach o postępowaniu asenterunkowem nie przestrzegano dostatecznie praw autonomicznych ciał administracyjnych, podkreśla minister, że o takiem uszczupleniu niema mowy. Obowiązkiem rządu jednak było zapobiedz temu, żeby absentowanie się jednego funkcyonaryusza gminy, powołanego do udziału przy asenterunku, nie udaremniało całego asenterunku.

Co się tyczy obaw, żeby demonstracyjnego zachowania się popisowych w drodze do asenterunku i w powrocie nie kwalifikowano jako „nadużyć przy asenterunku", minister zapewnia, że dla takich wypadków nie trzeba osobnych postanowień, zwłaszcza że istniejące już co do tego od r. 1868 wyjątkowe reguły dotychczas wogóle nigdy nie były stosowane.

Minister omawia dalej postanowienia, dotyczące pilnowania tych popisowych, którzy zapomocą przekroczenia granicy chcą się usunąć od obowiązku wojskowego. Mowca zaznacza, że nie jest zamierzone zaostrzenie istniejących przepisów n. p. w duchu o wiele ostrzejszych przepisów węgierskiej ustawy art. II z r. 1909 o emigracyi i zapewnia, że przy nowem zredagowaniu odnośnych przepisów uwzględni się także odrębne stosunki gospodarcze, które w niektórych obszarach administracyjnych niestety jeszcze zawsze szerokie masy ludu skłaniają do czasowej emigracyi dla zarobku.

Egzamina dla jednorocznych.

Postanowienia co do egzaminu uzupełniającego dla kandydatów na jednorocznych ochotników usprawiedliwia minister analogiami w innych zakładach naukowych i omawia potem obszernie kwestyę utrzymywania rodziny. Wyłuszcza, dlaczego nie można było zadośćuczynić różnym życzeniom. Nie było sposobu wyliczyć taksatywnie wszystkie wypadki, w których można użyczyć uwzględnień. § 32 daje wprost rękojmię, że uwzględnienia godne wypadki będą korzystnie załatwione. Następnie omawiał sprawę wyboru nadkompletowych, przy których będzie w najwyższej mierze stosowana zasada wyboru według faktycznego zasługiwania na uwzględnienie.

Urlopy na żniwa i ćwiczenia.

W sprawie urlopów na żniwa przypomina swe wielokrotne oświadczenia i zaznacza ponownie, że o ile to da się pogodzić z wojskowymi względami, może nawet pod pewnymi warunkami nastąpić ustalenie tych urlopów oddziałami wojska, — ale z drugiej strony muszą być strzeżone względy na wykształcenie wojskowe. W sprawie rolniczych kursów, które mają korzystny przebieg, jest w obronie krajowej projektowane ich zwiększenie, a w armii zajmuje się ich zaprowadzeniem. W sprawie zebrań kontrolnych może minister oświadczyć, że nietylko w tym roku się nie odbędą. ale nie jest planowane ich regularne odbywanie. W kwestyi terminów ćwiczeń wojskowych wskazał na względy wojskowe, które nie mogą być zupełnie pomijane. Jakkolwiek główne masy obowiązanych do ćwiczeń wojskowych wskutek urlopów na żniwa i odpadnięcia ostatnich ćwiczeń muszą być powoływane w jesieni przeważnie na większe ćwiczenia, władze zajmą się kwestyą, o ile możnaby przeprowadzić powoływanie części obowiązanych do ćwiczeń w kwietnia i maju.

Następnie omówił kompensaty, jakie będą w przyszłości w liczbie i trwaniu ćwiczeń wojskowych dawane za dłuższą niż 10-letnią służbę prezencyjną. Już minister wojny zaznaczył w r. 1911, że w przyszłości nie będzie w pełni zużytkowane trwanie ćwiczeń, a ten stosunek i obecnie trwa.

Zapowiedź noweli wojskowej.

Wkońcu oświadczył, że ma nadzieję, iż niedługo będzie mógł przedłożyć nowelę, gdyż mu jest bardzo nieprzyjemnie, gdy musi przy odpowiadaniu na interpelacye cytować cyfry, które nie wystarczają do życia i państwa kulturalnego są niegodne. Wreszcie prosił o przyjęcie przedłożenia (Żywe oklaski, minister odbiera liczne gratulacye).

Oświadczenia Rusinów.

Następnie zabrał głos poseł Wassilko, który wyłuszczył powody co do zmiany stanowiska Rusinów wobec przedłożeń wojskowych. Z powodu obustronnych rokowań udało się stworzyć podstawę do narad z rządem w sprawie uniwersytetu ruskiego. Dalej — orędzie cesarskie wskazało, że naród ukraiński w Austryi nie został wykreślony z pamięci korony i dynastyi. Wobec tego Rusini, głosując za przedłożeniami, przyłączyli się do stronnictw mieszczańskich wszystkich narodowości w celu złożenia hołdu dla austryackiej idei państwowej i podeszłego monarchy, co nie jest może po myśli wielu, zwłaszcza — Koła polskiego. Mowca konstatuje, że taktyka Rusinów tak długo nie ulegnie zmianie, dopóki rząd nie zmieni stanowiska wobec Rusinów; rząd jednak mimo to nie będzie miał spokoju, dopóki ruska sprawa uniwersytecka nie będzie załatwioną. Kwestya dróg wodnych także załatwioną być może tylko w porozumieniu z Rusinami. Mowca ma polecenie oświadczenia w imieniu Związku ruskiego, że w sprawie dróg wodnych jakikolwiek nacisk ze strony Izby czy rządu byłby bezcelowym chodzi o galicyjską kwestyę krajową i ona musi być tak traktowaną, jak cesarz przed niedawnym czasem oświadczył prezesowi Koła polskiego.

Poseł Łukaszewicz oświadczył, że będzie głosował za przedłożeniami w nadziei, że państwo, które dotąd ignorowało interesy narodu ruskiego, obecnie dążyć będzie do zaspokojenia jego potrzeb i życzeń, dalej ponieważ silna armia stanowi ochronę pokoju i obronę przed wszelkiemi ewentualnościami, a więc i przed nieprzyjacielem ze wschodu i ponieważ przedłożenie stanowić będzie ułatwienia dla ludu ruskiego.

Dalsze obrady.

Przemawiali następnie pos. Laginja i Faidutti, poczem dyskusyę zamknięto. Posłowie Hailinger, Iro i Malik wręczają szereg rezolucyj. Po przemowie generalnych mowców p. Golla (pro) i Filipińskiego (contra), sprawozdawca mniejszości Tresicz-Pavicicz nazywa dyskusyę obecną obłudą, skoro nie można w przedłożeniu żadnych czynić zmian. Następnie omawia sytucyę w Chorwacyi. Na tem obrady przerwano.

Poseł Reizes zgłosił interpelacyę w sprawie bezwzględnego postępowania banków wiedeńskich wobec kupców i przemysłowców galicyjskich.

Hr. Khuen wraca?

(Telegr. „N. Reformy").

Budapeszt. Dziś będzie zamknięta sesya Sejmu węgierskiego, który odroczy się do jesieni. Krąży pogłoska, że hr. Khuen prowadzi rokowania z opozycyą, celem rozwikłania sytuacyi w jesieni i że hr. Khuen ma zamiar stanąć ponownie na czele rządu.

Walka o prezydenturę Stanów

(Telegr. „Nowej Reformy").

Chicago. Głosowanie, które poprzedziło nominacyę Tafta w Konwencie, było niesłychanie burzliwem i odbyło się wśród walki na pięści, tak, że musiała wkroczyć policya, która uspokoiła delegatów. Mimo nominacyi Tafta bardzo znaczną większością, uważają jego szanse przy wyborze w dniu 5 listopada za bardzo małe. — W obozie Tafta złączone są wszystkie żywioły konserwatywne. Roosevelt zaś stara się w swojej nowej partyi, którą właśnie założył, skoncentrować wszystkie żywioły postępowe. W obozie demokratycznym wre silna walka między Wilsonem a Bryanem. — Słychać, że znaczna część partyi demokratycznej ma zamiar przyłączyć się do nowej partyi Roosevelta, który kandyduje teraz na własną rękę,

Jeżeli przy wyborze w listopadzie żaden z kandydatów nie otrzyma większości, to wybór prezydenta Unii przypadnie Izbie reprezentantów, gdzie wybory odbywają się nie podług posłów, tylko podług stanów. W Izbie reprezentowanych jest razem 48 stanów, z których 23 jest demokratycznych, 22 republikańskich, a 3 nie należą do żadnego stronnictwa. Gdyby zaś wybór w Izbie reprezentantów pozostał również bez rezultatu, to, podług konstytucyi Stanów Zjednoczonych, obecny wiceprezydent obejmie na lat 6 stanowisko prezydenta Unii.

Telegramy

z dnia 25 czerwca.

Wiedeń. Stan lotnika Ehrmanna jest bardzo krytyczny. Na razie nie ma niebezpieczeństwa śmierci, lecz jest obawa poważnych komplikacyi.

Londyn. Umarł marszałek polny Jerzy White, obrońca Ladysmith w czasie wojny burskiej.

O stanowisko Czechów w sprawie Heinolda.

Praga. Poseł Klofacz krytykował bardzo ostro na zgromadzeniu publicznem postępowanie Młodoczechów i agraryuszów czeskich w czasie ostatniego przesilenia heinoldowskiego. Krytykował on też ostro wysunięcie namiestnika ks. Thuna dla ratowania Heinolda. Klofacz wyraził przekonanie, że Polacy prowadzą o wiele energiczniejszą politykę i dzięki tej polityce mają zapewnione kanały, a kierownik dyrekcyi budowy dróg wodnych Zampach będzie musiał wkrótce ustąpić na rzecz Polaka.

Biliński w Bośni.

Sarajewo. Wspólny minister skarbu Biliński przedłużył swój pobyt o dwa dni, celem prowadzenia dalszych rokowań ze stronnictwami sejmowemi dla umożliwienia zwołania Sejmu.

Sarajewo. Minister Biliński przyjął onegdaj deputacyę kolejarzy w sprawie memoryału, który swego czasu wnieśli kolejarze w kwestyi poprawy sytuacyi materyalnej kolejarzy w Bośni i Hercegowinie. Minister zawiadomił deputacyę, że część życzeń kolejarzy już została spełniona i zapewnił ją, że będzie nadal popierał interesy kolejarzy. Odpowiedź ministra

wywołała wśród kolejarzy wielkie zadowolenie; z wdzięczności urządzili oni wczoraj wieczorem w Ilidże na cześć ministra korowód z pochodniami, w którym wziął udział także chór męski z Sarajewa.

Wczoraj po południu odbyło się u małżonki ministra przyjęcie dam muzułmańskich.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Jak zwykle, tak i wczoraj, wojsko nie wpuściło posłów opozycyjnych do Sejmu. Sejm załatwił przedłożenie o rekrucie. Dzisiaj odbędzie się trzecie czytanie ustawy.

Ofiara zamachu na Czuvaja.

Zagrzeb. Stracono już nadzieję uratowania radcy banatu Hervoicza, rannego podczas zamachu na Czuvaja.

Mocarstwa a Porta.

Konstantynopol. Jak słychać, Portę poinformowano w tym kierunku, że mocarstwa uważają memoryał ludności wysp archipelagu za nic nie znaczący, że natomiast Anglia, Francya i Rosya wezmą pod rozwagę memoryał mieszkańców wyspy Samos, skierowany przeciw obecności tamże wojsk tureckich.

Zmiana konstytucyi w Turcyi.

Konstantynopol. Izba przyjęła projekt zmiany artykułów § 35 i 43 i zniesienia art. 73 konstytucyi.

Wypadek na Niagarze.

Buffalo. Pomost koło Grand Island nad wodospadem Niagara zawalił się w chwili, gdy większe towarzystwo czekało na parowiec; 150 osób wpadło do wody, 15—20 miało się utopić.

Kronika.

Kraków, wtorek 25 czerwca.

Kalendarzyk kościelny: Wilhelma op. Febronii pm.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 33; zachód o godz. 7 m. 51; długość dnia godzin 16 min. 18.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, potem schmurza się, burza, trochę chłodniej, zachodnie mierne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Madame Butterfly".

Teatr na wystawie architektury: „Dama od Maksyma".

Zjazd lekarzy rządowych w gmachu Towarzystwa lekarskiego.

Popis szermierczy uczniów szkół średnich w sali klubu (ul. Wolska, 7) o godz. 8 wieczór.

Wystawy obrazów i rzeźb: w Towarzystwie Przyjaciół sztuk pięknych (plac Szczepański) i w Związku artystów (pałac Spiski).

Wystawa architektury na placu za rogatką Wolską.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Muzeum etnograficzne otwarte od godz. 11 do 1 w południe przy ul. Studenckiej pod l. 7.

Teatr miejski we Lwowie: „Precz z kochankami.

Książe biskup Sapieha powrócił wczoraj do Krakowa z wizytacyi kanonicznej dekanatu nowotarskiego.

Zjazd lekarzy rządowych w Krakowie. Wczoraj przed południem, jak donieśliśmy, odbyło się w Krakowie w auli uniwersytetu uroczyste otwarcie II. zjazdu lekarzy rządowych z całej Austryi. — Po mowach powitalnych, rozpoczęły się właściwe obrady odczytem prof. dra Jurasza ze Lwowa „O twardzielu", t. i. infekcyjnej chorobie, rozszerzającej się w wysokim stopniu w ostatnich czasach w Galicyi, Ukrainie i Bessarabii. Odczyt inspektora sanitarnego z Pragi, dra Kulhavego „O znaczeniu medycyny społecznej dla lekarzy rządowych" odpadł, ponieważ referent na zjazd nie przyjechał. Odczyt ten będzie wygłoszony dziś.

W dalszym ciągu odbył się odczyt dra Eisenberga z Krakowa „O zwalczaniu chorób zakaźnych i nowoczesnej bakteryologii".

Następnie lekarz powiatowy w Mor. Ostrawie dr Kaan wygłosił odczyt p. t.: „Nowoczesny humanitaryzm a wielki przemysł".

Odczyt ten oparł prelegent na stosunkach w hutach witkowickich.

Na tem obrady przerwano.

Po południu odbyło się gremialne zwiedzanie pamiątek krakowskich. Gości oprowadzali po Krakowie z ramienia krajowego Związku turystycznego pp. prof. dr Bujwid, dr Schneider i dr Szydłowski. Między innemi zwiedzono Muzeum Narodowe, kościół N. P. Maryi, Bibliotekę Jagiellońską, roboty regulacyjne na Wiśle i Wawel. Na dziedzińcu Biblioteki Jagiellońskiej fotografowali się wszyscy uczestnicy zjazdu.

Wieczorem odbyło się w salach Starego Teatru przyjęcie uczestników zjazdu przez gminę m. Krakowa.

Zebranie, ożywione udziałem licznych pań, zgromadziło w obu salach około 500 uczestników i gości. Po raucie, podczas którego obowiązki gospodarza pełnili obaj wiceprezydenci miasta, dr Szarski i Sare, zasiedli uczestnicy do bankietu, podczas którego przemawiali w języku polskim i niemieckim wiceprezydent dr Szarski, prezes Związku lekarzy austr. dr Pauli (toast na cześć m. Krakowa), prof. dr Ponikło, który w patryotycznem przemówieniu przypomniał związki historyczne i dynastyczne Niemiec z Polską, dr Holly, protomedyk Dolnej Austryi, starszy lekarz sztabowy dr Ryba. Szereg toastów zakończył pięknym niemieckim toastem na temat „Kochajmy się" prof. dr Kostanecki.

Bankiet, podczas którego przygrywała orkiestra p. Czyżowskiego, przeciągnął się wśród miłej pogawędki do późnej godziny.

Dzisiaj o godzinie 9 rano rozpoczną się dalsze obrady w gmachu Tow. lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej, po południu zaś w zakładzie anatomii patologicznej prof. dra Browicza.

Lekarze na wystawie architektury. Wczoraj pod wieczór przybyli na wystawę architektury uczestnicy zjazdu lekarzy rządowych, który właśnie odbywa się w Krakowie. Po posiłku w kawiarni na wystawie, lekarze zwiedzali po kolei pawilon za pawilonem, nie szczędząc szczerych słów pochwały i zachwytu tak dla ogólnego jej wyglądu, jak i dla poszczególnych budynków. Szczególne zainteresowanie i podziw wzbudził otwarty onegdaj dworek podmiejski. Lekarze oglądali dokładnie pokój za pokojem i wszystkie urządzenia, wyrażając się z najwyższemi pochwałami o artystycznych i pełnych wytwornego smaku urządzeniach wewnętrznych. Uczestnicy zjazdu lekarskiego tak są zachwyceni całością wystawy, że przed ukończeniem obrad zwiedzą ją prawdopodobnie jeszcze raz. Wczoraj zabawili na terenie wystawy przeszło 2 godziny.

Prócz lekarzy, zwiedziło wczoraj wystawę około 1000 osób.

Popis śpiewacki. Znany zaszczytnie śpiewak i nauczyciel śpiewu p. Stanisław Bursa urządza popis swoich uczenic i uczniów dzisiaj, we wtorek, o godz. 8 wieczorem, w sali starego teatru. — Oprócz pieśni i aryj operowych wykonany zostanie tercet z op. Mehula „Józef w Egipcie", tudzież akt II opery „Marta" Flotowa. Bilety sprzedaje księgarnia muzyczna S. A. Piwarskiego przy ulicy św. Jana.

Z sali sądowej. (O zbrodnię oszustwa). Wczoraj po południu zakończył się proces Jerzego Wol[illegible]a Gutmana, oskarżonego o zbrodnię oszustwa. — Rozprawę wczorajszą wypełniły obszerne mowy prokuratora dra Sozańskiego i obrońcy dra Goldblatta. Mowa dra Goldblatta, niezwykle zręcznie skonstruowana, trwała blisko trzy godziny.

Po treściwem resume przewodniczącego trybunału radcy Popiela sędziowie przysięgli potwierdzili 12 głosami pytanie w kierunku zbrodni oszustwa, obejmujące wszystkie fakta, aktem oskarżenia objęte, z zamiarem wyrządzenia szkody przez Gutmana powyżej 200 koron, jednak poniżej 2000 koron.

Wobec tego trybunał wydał wyrok, skazujący Gutmana na dwa i pół roku ciężkiego więzienia oraz na ponoszenie kosztów postępowania sądowego.

Obrońca oskarżonego dr Goldblatt zgłosił od wyroku zażalenie nieważności, oraz odwołanie od wysokiego wymiaru kary.

Obwiniony został odprowadzony do więzienia sądowego.

Zagadkowa śmierć dziecka. Lekarz miejski w Podgórzu zawiadomił sąd o tajemniczej śmierci 5-miesięcznej dziewczynki, będącej na wychowaniu w Ludwinowie przy ul. Podgórskiej. Przed trzema miesiącami zmarła matka tego dziecka, Helena Weiss, a dzieckiem nie chciał się podobno nikt zaopiekować. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej dla przeprowadzenia sekcyi.

Upadek z wozu. Wczoraj po południu upadł z wozu Franciszek Piwowarczyk z Dębnik, tak, że potłukł się bardzo ciężko. W głowie miał ranę aż do kości. Pomocy udzielił mu lekarz pogotowia ratunkowego.

Wybory w Tarnowie. Z Tarnowa telefonują nam: Wczoraj odbyły się tu wybory z II koła do Rady miejskiej. Na 260 uprawnionych głosowało 232. Agitacya była szalona. Wybrani zostali: Elbenschütz Artur (137 gł.), Wechsler Izrael (137 głosów), Kupferberg Mojżesz (131 gł.), Maschler Ignacy (121) dr Mokrzycki Witold (111 głosów). Baruch Jakóbowicz i Leon Schwanenfeld otrzymali po 109 głosów. O wyborze zadecydował więc los, który się okazał łaskawym dla p. Jakóbowicza. — Zastępcami zostali wybrani: Leib Bernard (121 głosów), H. Izraelowicz (100 gł.), Pariser Benjamin (96 głosów). Partya magistracka przeprowadziła 4, opozycya dwóch kandydatów, a mianowicie Maschlera i Jakóbowicza.

Wybory z I koła odbędą się 26 b. m. Pełny komitet urzędniczy uchwalił wczoraj następujące kandydatury: Ks. prałata Franciszka Leśniaka, dyr. Kazimierza Trochanowskiego, nadradcę sądu Wojciecha Wiatra, inż. Wincentego Paszczę, profesora Franciszka Gutowskiego i komisarza skarbowego dra Stanisława Wróblewskiego na radnych, zaś na zastępców ks. dra Górkę, radcę skarb. Wennenta i dra Skowrońskiego Michała.

Igrzyska maratońskie w Pradze. Z Pragi telegrafują: Jako początek uroczystości sokolich odbyły się tu w niedzielę „igrzyska maratońskie", którym przyglądało się 90.000 widzów.

Katastrofa na rzece. Z Poczdamu donoszą: Na rzece Haveli nastąpiło zderzenie łodzi motorowej z parowcem. Łódź natychmiast zatonęła. Znajdowało się w niej 37 osób, z których dwie zatonęły. Kilku wyratowanych złodzieje obrabowali.

Defraudacya. Z Berlina telegrafują: Posłaniec kasowy Zebel zdefraudował 120.000 m. w Banku państwowym i uciekł.

Mianowania. Minister rolnictwa zamianował sekretarza administracyjnego Wiktora Geyera radcą, a adjunkta dra Wiktora Osuchowskiego sekretarzem w dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie.

„Gazeta Lwowska" ogłasza: Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował kancelistów Karola Féherpataky w Strzyżowie i J. Bocheńskiego w Żmigrodzie oficyałami kancelaryjnymi.

Ubiór mieszczanina krakowskiego.

(Wyjątek z „Dziejów Krakowa" Klemensa Bąkowskiego).

(Ciąg dalszy).

Ubiory z przed XV wieku odtwarzać trzeba z drobnych szczegółów opisowych, miniatur, porównań z sąsiadami. Najwięcej materyału do poznania stroju zachowało się co do panującego rycerstwa i duchowieństwa. To ostatnie w życiu codziennem używało pierwotnie stroju powszechnego krajowego. Przepisy z XIII w. zakazują mu tylko szat jaskrawych. W Krakowie już od XIV wieku przyjmują księża strój poważny duchowny, biskupi grożą karami za używanie szat świeckich, a strój ten ustala się po tem coraz silniej, jako czarna długa rewerenda, czarne buty, na głowie czapka futrzana lub biret.

W wieku XIV, a więcej jeszcze w XV, zachował się obfitszy materyał malarski i rzeźbiarski. Nie znający archeologii średniowieczni malarze i rzeźbiarze tworzyli sceny religijne w strojach sobie współczesnych, a w ich tryptykach i obrazach cechowych XV wieku widzimy stroje ówczesne: długie fałdziste szaty, często futrem podbijane, szerokie rękawy, rozpinane lub lejkowate, nakrycia głowy kapeluszowe lub czapkowe, śpiczaste buty. Od w. XVI przybywa więcej materyału do poznawania stroju w nagrobkach, rycinach, a potem i w portretach. Z archeologiczną wiernością odtworzył dawne postacie mieszczańskie Matejko w wielu tablicach swoich „Ubiorów w Polsce 1200—1794".

Przez całe wieki poprzednie strój miejski podlegał wpływom zachodnim, były w nim niemieckie i włoskie suknie, dopiero od XVII-go wieku, wieku wojny z Turkami, zaznacza się u szlachty, a potem i w miastach wpływ wschodni — odtąd wchodzi w życie kontusz i staje się typem ubioru polskiego.

W XVIII wieku począł się gwałtownie wdzierać strój francuski, opanował dwór królewski i magnateryę, ale nie objął ogółu. Po miastach, jako łatwiej ściągających cudzoziemców, pojawiały się też stroje francuskie, ale ogół został przy żupanie i kontuszu.

Duchowieństwo i wyrosły z niego głównie uniwersytet stanowiły w mieście odrębne stany, różniły się strojem od ogółu. Profesorowie byli przeważnie księżmi, duchownego więc używali stroju, studenci dopiero ze wzrostem liczby i liczniejszym napływem szlachty, z pomnożeniem się kolegiów, nadających więcej świecki charakter uniwersytetowi, zaczęli używać powszechnego stroju w miarę zamożności.

W pierwszych czasach istnienia uniwersytetu i przez cały wiek XV, jako nakrycie głowy służyła ówczesnemu studentowi zwykła kapuca, zupełnie złączona ze suknią. Używano jednak równocześnie i czapek, zwanych myckami (mitra) ze zwykłego sukna lub też z kitajki, czy czamletu. W wieku XVI kapuce wychodzą z użycia, czapki jednak, owe mycki, zostają i nadal. Na odzienie składała się koszula (interula), obcisłe spodnie, serdak, czyli kaftan z rękawami, barwy czarnej lub czerwonej, na to wszystko wdziewał tunikę, którą przewiązywał w pasie, podobnie jak to czynią dziś żydzi. — Tuniki to były rozmaite. Były i purpurowe i szare, zwane dzikiemi, i niebieskie, zielone, brunatne, nawet i żółte. Zwano je rozmaicie. W początkach XVI wieku skrócono tuniki tak, że student mógł się swobodniej poruszać. Skrócona tunika zwała się germakiem lub topieniakiem. Do egzaminu i na uroczystości uniwersyteckie przywdziewali długą aż po kostki togę, zwaną tabardem, drapując ją w piękne fałdy. Biret i przy uroczystościach pozostawał ten sam. Studenci starali się zdjąć z tego stroju charakter duchowny, strojąc mycki w kitajkę, jakoteż i w rozmaite pióra złocone, lub przepasując je złotą wstążką, używając strojnych, z krzyczącemi barwami tunik i delij, a buciki takiego eleganta musiały bić w oczy swą czerwoną, brunatną lub zieloną barwą. Zamiast tunik, już z początkiem XVI wieku używają sukni krótkich, z rękawami przedziurawionymi i takimi, z których... „cała ręka wyłazi", to jest, jak się wyraża ustawa z roku 1533, „używają strojów na kształt zaciężnych żołnierzy lub dworzan", przez co student od świeckiego nie mógł być odróżnionym.

Wprowadzono dalej czapki świeckie wełniane lub barankowe z ogonami na uszy spadającymi, birety wycinano w rozmaity sposób — lub też wstążką przewiązywano. Zakazu noszenia broni przestrzegał uniwersytet zrazu ściśle i to tak u bursaków, jak i mieszkających prywatnie. — Oprócz nożyka do temperowania nie wolno było mieć żadnej broni przy sobie. Jednakowoż od XVI w. coraz mniej przestrzegano zakazu noszenia broni. (C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 24 czerwca.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Stanisława Adamskiego, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki w miejscu. Pokoje ze światłem od 2 koron w zwyż i stajnia): dr Jan Pustówka z Cieszyna, dr Aleksander Ma ewski ze Lwowa, dr Edmund Kowalewski z Myślenic dr Kazimierz Ściborowski Jan Kamiński z Brzeska, dr Roman Małaczyński z Tłumacza, dr Władysław Pohorecki z Husiatyna, Antoni Górczyński, Antoni Skucha z Proszowic (Król. Pol.), Ludwik Skwara ze Strzyżowa, Andrzej Latasiewicz z Krakowa, Karol Halstuch ze Stanisławowa, Juliusz Paszuciński z Ropczyc, Bernard Birn z Gorlic, Sebastyan Rawidłowicz z Jaremcza, Antonina Kalińska z Noworadomska.

HOTEL BELVEDERE, ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolej. (pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): bar. Henryk Raabl z Wiednia, dr Henryk Kaan z Morawskiej Ostrawy, inż. Jan Naturski z Bochni, inż. Franciszek Dworak z Berna, Ludwik Holicz z Makowa, inż. Adolf Forster z żoną z Morawskiej Ostrawy, Walentyna Bemowa z córką z Warszawy, Stanisław Biernacki z żoną ze Lwowa, Stanisław Wolski z żoną z Krosna, Józef Dąbrowski z żoną z Tarnowa, Julian Riedl z żoną ze Stanisławowa, Beno Schill z żoną z Czerniowiec, Hugo Sturm z Lussdorf (Morawy), Adolf Schneeweis z Rzeszowa, Grzegorz Kanarecki z Przemyśla, Roman Kawczyński z Sosnowca, Tadeusz Zawalnicki z Sambora, Antoni Wychowski z Kołomyi, J. Goldberger z Brzeska, Piotr Pekar z Wiednia, Włodzimierz Okoń ze Lwowa, Aleksander Zalka z Nyitra (Węgry), Ludmiła Kusońska, Włodzimierz Bołotoff z Kalisza, Juliusz Hirsch z Drezna, Franciszek Steierer z Lipska.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 24 czerwca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 640 25, węg. Zakł. kred. 853 75, Anglobanku 3[illegible]0 —, Unionbanku 614 75, Länderbanku 529 50, Bankverein 529 50, Bodencredit 12 39, Galic. Banku hipotecznego 700 —, Akcye praskiego banku kredyt. — —, Kolei państwowych 727 75, kolei południowej 98 50, kolei północnej 50 30, kolei Czerniowieckiej — —, Alpiny 990 75, Rima Muranyi 766 — Praskiego Tow. żelaznego 31 76, Fabryki broni 1037 —, Akcye tureckie tyt. 349 50, Gal. Karp. Tow. naft. 759 —, Obl. węg. indemnis. — —, Renta majowa 87 80, Austr. renta koron. 87 80, Węgier. renta koron 87 65, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 87 60, 4% Listy Banku hip. 90 50, 4½% Listy Banku hip. 97 75, 5% Listy Banku hip. 110 —, 4% Listy Banku kraj. 89 50, 4½% Listy Banku kraj. 98 25, 4% Gal. Obl. propin. 97 10, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 87 70, 4% Pożyczki m. Lwowa 91 25, 4% pożyczka m. Krakowa 86 75, Losy tureckie 240 —, Marki 118 11, Ruble 254 50, Rosyj. pożyczka 104 30, Skoda 742 —, Powsz. B. depoz. 551 25.

Usposobienie osłabione.

Wiedeń, 24 czerwca. Cukier 28·25—28·35; 22·65—22·75 spokojny. Spirytus i nafta niezmienione.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10 — Rządca drukarni L. K. Górski.